

Kamil Goral

Pokusa chciwości – zagrożenia związane z ryzykownym inwestowaniem na giełdzie papierów wartościowych w świetle katolickiej nauki społecznej = Temptation of greed – threat of risky investment on the stock exchange in the context of the catholic social teaching

Kultura, Media, Teologia 15, 122-134

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kamil Goral, Szkoła Główna Handlowa

Pokusa chciwości

– zagrożenia związane z ryzykownym inwestowaniem na giełdzie papierów wartościowych w świetle katolickiej nauki społecznej

Temptation of greed – threat of risky investment on the stock exchange in the context of the catholic social teaching

STRESZCZENIE:

W ARTYKULE PRZEDSTAWIONO CHCIVOŚĆ JAKO JEDNĄ Z GŁÓWNYCH PRZYCZYŃ PODEJMOWANIA NADMIERNEGO RYZYKA PRZY INWESTYCIACH NA GIEŁDZIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. W TEKŚCIE OMÓWIONO ZARÓWNO RODZAJE RYZYKOWNYCH INWESTYCJI MOTYWOWANYCH CHCIVOŚCIĄ, JAK I DOKONANO OCENY TEGO TYPU ZACHOWAŃ W KONTEKŚCIE NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA.

SŁOWA KLUCZOWE:

RYZYKO, GIEŁDA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH, KATOLICKA NAUKA SPOŁECZNA.

ABSTRACT:

THE ARTICLE PRESENTS GREED AS A MAIN REASON OF TAKING AN EXCESSIVE RISK OF STOCK EXCHANGE INVESTMENT. IN THE TEXT WAS POINTED KINDS OF RISKY INVESTMENTS MOTIVATED BY GREED WITH AN ESTIMATION OF THAT BEHAVIOR IN THE CATHOLIC SOCIAL TEACHING CONTEXT.

KEYWORDS:

RISK, STOCK EXCHANGE, CATHOLIC SOCIAL TEACHING.

W dzisiejszych czasach bycie inwestorem giełdowym nie sprawia specjalnego wysiłku. Obok warunku posiadania pieniędzy koniecznych do inwestowania, należy też spełnić wymóg założenia konta w jednym z domów maklerskich. Dzięki internetowi zarządzanie aktywami nie wymaga nawet wychodzenia z domu - wystarczy komputer i podłączenie do sieci internetowej. Dzięki temu każdy może lokować swoje pieniądze w różnego rodzaju instrumenty finansowe, których nie brakuje przecież na giełdowym rynku.

Istnieje także możliwość lokowania pieniędzy za pośrednictwem licznych funduszy inwestycyjnych. Są to instytucje zbiorowego inwestowania, które zarządzają zbiorczym portfelem aktywów, jakie zgromadziły poprzez emisję jednostek uczestnictwa, bądź certyfikatów inwestycyjnych¹. Uzyskane w ten sposób środki są następnie inwestowane w sposób uzależniony od profilu danego funduszu. Następnie zarządzają nimi profesjonaliści posiadający odpowiednie kwalifikacje. Nie gwarantują jednak oni inwestorowi ani tego, że osiągnie określony zysk, ani nawet tego, że nie poniesie straty w związku z uczestnictwem w takim funduszu.

Zasadniczą więc kwestią, która wiąże się z inwestowaniem na giełdzie papierów wartościowych, jest świadomość podejmowanego ryzyka. Często bowiem ludzie inwestując pieniądze samodzielnie, bądź lokując je w funduszach inwestycyjnych, dysponują oszczędnościami całego życia. Specyfiką zaś rynku finansowego jest mniejsze lub większe (w zależności od klasy aktywów) ryzyko związane z chęcią pomnażania swoich oszczędności. Nadmierne zaś ryzyko, narażenie na szwank dorobku całego życia, może dla tak postępującego inwestora skończyć się katastrofalnie. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie potencjalnego ryzyka związanego z inwestowaniem pieniędzy na giełdzie papierów wartościowych, zdefiniowanie i opisanie postaw związanych z ryzykownym inwestowaniem oraz ocena etyczna tychże w kontekście nauczania społecznego Kościoła.

Pojęcie ryzyka i ryzykownych inwestycji

Jedną z głównych przyczyn podejmowania nadmiernego ryzyka jest brak wiedzy co do potencjalnych zagrożeń wynikających z inwestowania na rynku finansowym - nietrudno bowiem ulec iluzji łatwego i szybkiego zysku. Kusząca dla niektórych ludzi wydaje się perspektywa wysokiego zarobku osiąganego w zasadzie bez trudu² - a takie złudzenie ma wiele osób nieznających mechanizmów rynku finansowego, obserwujących inwestowanie na giełdzie. Uświadomienie sobie zagrożeń jest więc punktem wyjścia roztropnego inwestowania.

Ryzyko związane z inwestowaniem można zdefiniować jako „możliwość zrealizowania dochodu różniącego się od spodziewanego dochodu”³. Inwestor lokując swoje pieniądze w określone aktywa, np. akcje powinien liczyć się nie tylko z możliwością zysku,

¹ J. Kudła, *Instrumenty finansowe i ich zastosowanie*, Warszawa 2011, s. 75-88.

² A. Zwoliński, *Katolik i pieniądze*, Częstochowa 2007, s. 104.

³ K. Jajuga, T. Jajuga, *Inwestycje: instrumenty finansowe, aktywa finansowe, ryzyko finansowe, inżynieria finansowa*, Warszawa 2012, s. 180.

ale także straty. Koniecznym jest więc oszacowanie zmienności historycznych stóp zwrotu z danej inwestycji i na tej podstawie ustalenie tego, z jakim ryzykiem jest ona związana. Takie szacowanie jest możliwe na podstawie danych historycznych, wynikających między innymi z analiz stóp zwrotu z danej inwestycji. Oczywiście jest to tylko prognoza, która niekoniecznie musi się sprawdzić.

Na rynku finansowym występuje wiele rodzajów ryzyka, na jakie narażony jest inwestor. W tym miejscu należy wymienić najważniejsze z nich⁴:

- **Ryzyko rynkowe**, związane ze zmianą ceny poszczególnych aktywów, jakie występują na rynku finansowym. Dzieli się ono na: **ryzyko stopy procentowej**, implikujące zmianę wartości instrumentów finansowych, które są od tej stopy zależne; **ryzyko kursu** walutowego związane ze zmianą wartości waluty, które może wpłynąć na rentowność inwestycji; **ryzyko cen: akcji, towarów czy nieruchomości**, dotyczy ono niekorzystnego ruchu cen tych aktywów i związanej z tym możliwości poniesienia straty.
- **Ryzyko kredytowe**, dotyczące możliwości pogorszenia się sytuacji finansowej drugiej strony kontraktu (dłużnika) i związanej z tym ewentualności niewywiązania się przez niego ze zobowiązań.
- **Ryzyko polityczne**, dotyczące zdarzeń na scenie politycznej, mających wpływ na stopę zwrotu z inwestycji (np. ryzyko wybuchu strajków lub zamieszek, czy przejęcia władzy przez populistów).
- **Ryzyko płynności**, oznaczające trudności ze zbyciem danego instrumentu finansowego po oczekiwanej cenie.
- **Ryzyko prawne** związane ze zmianą regulacji prawnych, które mogą wpływać na opłacalność inwestycji (np. zmiany w systemie podatkowym).

W kontekście inwestowania na giełdzie papierów wartościowych szczególne znaczenie ma ryzyko rynkowe związane ze zmianą wartości notowanych instrumentów finansowych. Nie bez znaczenia jest także ryzyko kredytowe – nabiera ono szczególnej wagi w sytuacji inwestowania w dłużne papiery wartościowe emitowane przez przedsiębiorstwa (bony, obligacje). Co do zasady przyjmuje się, że skarbowe papiery dłużne są pozbawionego ryzyka, albo że ryzyko kredytowe w ich przypadku uznać trzeba za minimalne⁵. Nie należy także bagatelizować pozostałych ryzyk, które także mogą okazać się kluczowe dla danej inwestycji. W dalszej części opracowania skupię się jednak na ryzyku finansowym jako tym, które finalnie wynika z pozostałych rodzajów ryzyka.

Wzrost ryzyka inwestycyjnego i związana z nim możliwość ponadprzeciętnych dochodów, mają związek z obrotem na giełdzie pochodnymi instrumentami finansowymi (derywatami). Są to instrumenty, których wartość jest uzależniona (można więc powiedzieć „pochodzi”, stąd ich nazwa) od wartości instrumentu bazowego: towaru, waluty, indeksu, stopy procentowej (np. indeksu giełdowego jakim jest WIG 20) lub nawet zja-

⁴ Tamże, s. 180–181. Na ten temat także zob. A. Sopoćko, *Rynkowe instrumenty finansowe*, Warszawa 2003, s. 163–178.

⁵ K. Jajuga, T. Jajuga, dz. cyt., s. 124.



W kontekście inwestowania na giełdzie papierów wartościowych szczególne znaczenie ma ryzyko rynkowe związane ze zmianą wartości notowanych instrumentów finansowych. Nie bez znaczenia jest także ryzyko kredytowe – nabiera ono szczególnej wagi w sytuacji inwestowania w dłużne papiery wartościowe emitowane przez przedsiębiorstwa (bony, obligacje).

wisk atmosferycznych, takich jak temperatura powietrza. Początkowo istotą instrumentów pochodnych było zabezpieczenie się przed ryzykiem⁶. Z czasem jednak zaczęto je także stosować w celach czysto spekulacyjnych. Derywaty stały się więc swego rodzaju zakładami o to, jak zmieni się dany instrument bazowy.

Do podstawowych instrumentów pochodnych należą kontrakty terminowe: *forward* i *futures*. Zasadniczo kontrakt terminowy to umowa, jaką zawierają ze sobą dwie strony – zobowiązują się one do rozliczenia danej transakcji w określonym dniu w przyszłości po określonej cenie⁷. W dniu zawarcia kontraktu niewiadomą jest więc wartość rozliczenia między stronami oraz kierunek przepływów pieniężnych (lub towarowych). Kontrakty *forward* są zawierane poza giełdą papierów wartościowych – inaczej niż kontrakty *futures*, notowane m. in. na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Dlatego w związku z tematem niniejszego opracowania te ostatnie będą przedmiotem badania.

Kontrakty *futures* przeważnie rozliczane są w sposób bezdostawowy. To znaczy, że nie dochodzi w tym przypadku do dostarczenia instrumentu bazowego tj. tego, od którego zależy wartość i kierunek przepływów pieniężnych (na przykład surowce czy metale szlachetne). W niektórych przypadkach byłoby to zresztą niemożliwe ze względu na jego charakter⁸ (na przykład indeks giełdowy, którego nie da się przecież dostarczyć w sposób realny). Czynnikiem zwiększającym ryzyko związane z inwestowaniem w kontrakty *futures* jest występowanie tzw. dźwigni finansowej. Osoba, która jest stroną kontraktu *futures* nie musi posiadać całej kwoty jego wartości. Wystarczy, że wpłaci domowi maklerskiemu depozyt zabezpieczający, którego wysokość zależy od zmienności wartości instrumentu bazowego. Im jest ona większa tym depozyt zabezpieczający powinien być wyższy. To zaś oznacza, że występuje możliwość osiągnięcia bardzo wysokich zysków

⁶ Tamże, s. 37.

⁷ Tamże, s. 55.

⁸ J. Kudła, dz. cyt., s. 163.

proporcjonalnie do zainwestowanych pieniędzy. To, czy inwestor osiągnie zysk, czy też poniesie stratę, zależy od tego czy dobrze „obstawił” kierunek zmian wartości instrumentu bazowego. Jeśli dla przykładu założył wzrost rynkowej ceny złota i ten rzeczywiście miał miejsce, wówczas inwestycja zakończy się sukcesem w postaci dodatniej stopy zwrotu. Jednocześnie jednak rośnie ryzyko poniesienia wielkich strat związanych z drobną nawet zmianą wartości instrumentu bazowego w kierunku przeciwnym, niż zakładany. Inwestowanie w kontrakty *futures* lub inne opierające się na dźwigni finansowej jest więc przedsięwzięciem ryzykownym.

Innym instrumentem pochodnym notowanym na warszawskiej giełdzie są opcje.⁹ Podstawowa różnica między opcjami a kontraktami terminowymi polega na tym, że ta pierwsza nazwa oznacza instrumenty, w których zobowiązania obu stron nie są symetryczne. Wystawca opcji przyjmuje na siebie obowiązek (bezwzględny) kupna lub sprzedaży określonego instrumentu lub towaru w przyszłości po określonej z góry cenie (zasadniczo dochodzi do wypłaty różnicy w cenie między dniem wykupienia opcji a dniem jej wykonania). Nabywca opcji ma zaś prawo, a nie obowiązek, dostawy lub nabycia określonego instrumentu lub towaru w przyszłości. Opcje mogą być przedmiotem obrotu na rynku giełdowym lub pozagiełdowym. Te pozagiełdowe nie są wystandaryzowane i dają stronom większą swobodę kształtowania warunków transakcji. Co do zasady wystawca opcji, którego dotyczy bezwzględny obowiązek kupna lub sprzedaży, w razie chęci wykonania opcji przez nabywcę, zarabia na premii, którą płaci mu ów nabywca. Jeśli jednak przyjęte przez niego założenie nie sprawdzi się, i instrument bazowy zmieni swoją cenę lub wartość w niekorzystny sposób, wystawca może ponieść dotkliwie straty. Nabywca zaś płaci za opcję w momencie jej nabycia; jeśli jednak cena instrumentu bazowego zmieni się na jego korzyść, to zrealizuje transakcję przewidzianą w opcji i może w związku z tym osiągnąć zysk. Konstrukcja opcji przypomina więc swego rodzaju polisę ubezpieczeniową. Ceną za jej wykupienie jest premia, jaką otrzymuje jej wystawca.

Opcje są jednak wykorzystywane także do spekulacji. Podobnie, jak w wypadku kontraktów *futures*, dochodzi do zakładu między obiema stronami, z tym, że tylko jedna z nich otrzymuje premię za jego zawarcie, co jest związane z asymetrią zobowiązań wynikających z natury opcji. Opcja jako instrument zabezpieczenia wydaje się bardzo dobrym rozwiązaniem w kontekście prowadzenia działalności gospodarczej związanej z ryzykiem ceny danego waloru. Przedsiębiorca, tak jak w przypadku kontraktów *futures*, wykupuje opcję jako polisę ubezpieczeniową. Dobrze zarządzane przedsiębiorstwo może więc skorzystać z różnego rodzaju instrumentów pochodnych i w ten sposób podnieść swoją efektywność¹⁰. Stosowanie zaś opcji w celach spekulacyjnych jest problematyczne – po pierwsze ze względu na duże ryzyko (szczególnie dla wystawcy opcji) oraz

⁹ Opcja to instrument finansowy. Występują opcje kupna lub sprzedaży, ich podział i klasyfikacje są zresztą skomplikowane, zbiorcza nazwa dla tego typu instrumentów więc, to po prostu opcje. zob. K. Jajuga, T. Jajuga, dz. cyt., s. 40-55.

¹⁰ Więcej na ten temat zob. A. Sopoćko, dz. cyt., s. 142-147.



Stosowanie (...) opcji w celach spekulacyjnych jest problematyczne – po pierwsze ze względu na duże ryzyko (szczególnie dla wystawcy opcji) oraz w związku z brakiem ogólnospołecznych korzyści, jakie z tego wynikają. Tego typu zachowania nie służą bowiem rozwojowi przedsiębiorstwa, nie są też zabezpieczeniem przed ryzykiem, a wręcz do tego ryzyka prowadzą.

w związku z brakiem ogólnospołecznych korzyści, jakie z tego wynikają. Tego typu zachowania nie służą bowiem rozwojowi przedsiębiorstwa, nie są też zabezpieczeniem przed ryzykiem, a wręcz do tego ryzyka prowadzą.

Inną formą inwestowania związaną z dużym ryzykiem i mającą charakter spekulacyjny, jest tzw. krótka sprzedaż¹¹. Wiąże się ona ze zbyciem papierów wartościowych pożyczonych od innego podmiotu. Następnie inwestor odkupuje te papiery na rynku i zwraca je pożyczkodawcy. Zysk w tym przypadku stanowi różnica między zbyciem papierów na rynku, a kosztem ich późniejszego kupienia i oddania pożyczkodawcy. Inwestor pożycza więc papiery wartościowe, których cena jego zdaniem jest zawyżona i sprzedaje je po tej zawyżonej cenie. Dodatkowo oczekuje, że notowania akcji, które pożyczył, w szybkim tempie spadną. W tym wypadku można mówić o kilku ryzykach związanych z tego typu zachowaniem. Po pierwsze, występuje ryzyko ceny: wartość instrumentu finansowego może się bowiem nie zmienić w sposób przewidywany przez inwestora. Oznacza to, że zamiast zysku poniesie on stratę. Po drugie, występuje ryzyko płynności. W tych okolicznościach inwestor może ponieść konsekwencje związane z niewywiązaniem się z umowy. To zaś oznacza, że krótka sprzedaż jest niezmiernie ryzykowną formą inwestowania pieniędzy.

Kolejnym ryzykownym zachowaniem związanym z inwestowaniem na giełdzie jest spekulacja. Spekulacja giełdowa ma wiele definicji¹². Stosowana jest w kontekście podejmowanego tematu następująca definicja tego pojęcia: spekulacja giełdowa, to forma krótkoterminowego inwestowania w instrumenty finansowe, nastawiona na ponadprzeciętne zyski związane z korzystną dla inwestora zmianą cen i połączona ze znacznym ryzykiem. Spekulant inwestuje więc licząc na szybki zarobek. Obstawia dany ruch

¹¹ Zob. http://www.gpw.pl/krotka_sprzedaz_i_pożyczki_papierow (dostęp 07.09.2013).

¹² Zob. m.in. <http://finansopedia.forsal.pl/wiki/Spekulacja> (dostęp 06.09.2013); A. Jagielnicki, *Inwestycje giełdowe*, Gliwice 2010, s. 193.

cen często w sposób oderwany od twardych ekonomicznych danych (tzw. czynników fundamentalnych). W razie korzystnej zmiany ceny natychmiast zamyka daną pozycję inwestycyjną i realizuje zyski. Spekulować można zarówno na instrumentach pochodnych opisanych powyżej, jak i na papierach wartościowych takich, jak akcje czy obligacje. Spekulant nie jest więc zainteresowany rozwojem przedsiębiorstwa, w którego aktywa zainwestował, nie chce czekać na jego rozwój, działa szybko i ryzykownie. Spółka akcyjna bowiem, która decyduje się na wejście na giełdę, czyni to głównie w celu pozyskania kapitału na dalszy rozwój¹³. To, czy znajdzie odbiorców na swoje akcje ma więc zasadnicze znaczenie dla jej perspektyw. Jeśli głównym celem pozyskania danych papierów wartościowych będzie spekulacja, to istnieje niebezpieczeństwo, że kapitał będzie lokowany w przedsięwzięcia nieefektywne i nietrafione. Grozi to także ryzykiem powstania tzw. bańki spekulacyjnej opartej na błędnym przekonaniu, że dana branża czy dane przedsiębiorstwo z pewnością przyniesie wysoką stopę zwrotu. To zaś może prowadzić do przeszacowania wartości akcji spółek niestabilnych oraz do odpływu kapitału do tych przedsiębiorstw, które mają realne szanse na zysk. W tym kontekście spekulację ocenić należy negatywnie z etycznego punktu widzenia. Wyklucza ona bowiem troskę o dobro wspólne, a całą uwagę koncentruje na szybkim i łatwym zysku.

Chciwość jako główna pobudka ryzyka

Jedną z głównych przyczyn ryzykownych zachowań podczas inwestowania na giełdzie jest chciwość. Chciwość znajduje się w katalogu siedmiu grzechów głównych¹⁴. Przestrożę przed nią można odnaleźć już na kartach Starego Testamentu (zob. m.in. Koh 10,19 Syr 7,18)¹⁵. Nadmierne przywiązanie do dóbr tego świata piętnował wielokrotnie Jezus Chrystus. Wskazywał On, że zbytne przywiązanie do majątności i rzeczy materialnych jest poważną przeszkodą na drodze do zbawienia (zob. Mt 19,23–26). Jak wielką przeszkodą w wędrówce do doskonałości chrześcijańskiej jest chciwość, pokazuje przykład bogatego młodzieńca: chciał on pójść za Jezusem, ale problemem była dla niego rezygnacja z doczesnych bogactw, których miał wiele (Mt 19,16–22). W innym miejscu Ewangelii chciwością wykazują się skłócenie bracia, kiedy jeden z nich przychodzi do Jezusa i prosi go o mediację w sprawie podziału spadku, Ten stanowczo odmawia, dodając: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa [we wszystko], życie jego nie jest zależne od jego mienia” (Łk 12, 15)¹⁶. Pouczenie to podpira przypowieścią o bezmyślnym bogaczu, który zbytnią ufność pokładał w dobrach doczesnych, zapominając o tym, co naprawdę ważne. Jezus posługiwał się przypowieściami wskazując, że zbytne przywiązanie do bogactw sprawia, że człowiek zapomina o potrzebach drugiego, skupia się tylko na swojej wygodzie i dobrobycie. Taki charakter ma przypowieść o bogaczu i Ła-

¹³ O funkcjach giełdy zob. szerzej: Z. Dobosiewicz, *Giełda. Zasady działania. Inwestorzy. Rynki giełdowe*, Warszawa 2013, s. 35–37.

¹⁴ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 1866.

¹⁵ Szerzej na ten temat zob. A. Zwoliński, *Chciwość*, Radom 2008, s. 16–27.

¹⁶ Cytaty z Pisma Św. za: *Pismo Św. Starego i Nowego Testamentu*, wyd. III, Poznań-Warszawa 1990.



Bezrefleksyjną pogoń za zyskiem, z którą wiąże się coraz większe ryzyko, widać w obecnych czasach bardzo wyraźnie, szczególnie w kontekście trwającego kryzysu finansowego. Jedną z jego głównych przyczyn była właśnie nieumiarkowana chciwość niektórych instytucji finansowych, które w pogoni za zyskiem doprowadziły do globalnego załamania gospodarczego.

zarzu (Łk 16.19-31). Jeden z jej bohaterów opływał w dostatek i dobrobyt, drugi zaś żył w nędzy. Finał przypowieści pokazuje, jakim duchowym dramatem może zakończyć się brak troski o drugiego, u której podstaw leży przecież wielkie przywiązanie do rzeczy materialnych. Dlatego Chrystus wskazuje, że prawdziwy sens odnaleźć można tylko w gromadzeniu skarbów na życie wieczne (zob. Mt 6,19-21). Zaznacza przy tym, że „Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” (Mt 6,24).

Także w Listach Apostolskich pełno jest przestróg przed chciwością. Jest ona często wymieniana jako jedno z głównych zagrożeń moralnych dla człowieka. Święty Paweł w Liście do Kolosan zaleca: „Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w <waszych> członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem” (Kol 3, 5). W innym miejscu Apostoł Narodów napomina: „O nierządzie zaś albo wszelkiej nieczystości i - chciwości niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym” (Ef 5,3). Jest więc chciwość przeszkodą do świętości, a wyrzeczenie się jej - warunkiem postawy chrześcijańskiej. Św. Paweł dodaje do tego także kolejną przestrógę: „Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabląkali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami” (1 Tm 6,10). W Liście do Hebrajczyków czytamy zaś: „Postępowanie wasze niech będzie wolne od chciwości na pieniądze: zadowalajcie się tym co macie. Sam bowiem powiedział: *Nie opuszczę cię ani nie pozostawię*” (Hbr 13,5).

Jest więc Pismo św. pełne przestróg przed chciwością, która stanowi poważny nieład moralny i sprzeciwia się chrześcijańskim wartościom. Także Ojcowie Kościoła i wielcy myśliciele chrześcijaństwa wskazywali na niebezpieczeństwo chciwości. Św. Bazyli Wielki przestrzegał przed pokusą nieumiarkowanego pożądania bogactw - tej bowiem żądzy nie da się zaspokoić, jeśli zawładnie ona sercem człowieka. Ów wybitny myśliciel zauważył: „Do dzieściciu talentów starsz się dołożyć drugie dziesięć, a gdy się tyle zbierze, szukasz drugie tyle;

a to co ciągle dodajesz nie zatrzymuje twego rozpędu, lecz rozpala pożądanie. Jak bowiem u pijaków przyniesienie nowego wina staje się sposobnością do picia, tak i nowobogacy, posiadający wiele pragną jeszcze więcej i podsycają swoją chorobę ciągłym dodawaniem tak, że ich zabiegi biorą przeciwny kierunek¹⁷. Chęć bogacenia staje się więc chorobą, nałogiem, który nie znajduje zaspokojenia. Jak zaznaczał św. Bazyli Wielki, chciwiec „to ten, który nie poprzestaje na tym co mu wystarcza”¹⁸. Człowiek więc łatwo może popaść w nałóg gromadzenia dóbr, które są już niekonieczne do godnej egzystencji. Ich posiadanie wynika więc nie ze starania o zaspokojenie podstawowych potrzeb egzystencjalnych, lecz jest efektem nieumiarkowanego popędu. Ten zaś nie daje szczęścia, gdyż jak podkreśla św. Bazyli „Nie tyle bowiem ich [bogaczy- K.G] cieszy taki wielki majątek posiadany, ile smuci to, czego nie mają, a raczej o czym sądzą, że im tego brakuje”¹⁹. Św. Ambroży stwierdził natomiast: „Są tacy, którzy będąc ubogimi nie odczuwają żadnych braków, jak też i tacy, którzy wśród dostatków cierpią nędzę”²⁰. Powiększanie bogactwa nie daje więc gwarancji zaspokojenia. Człowiek posiadając coraz więcej wcale nie staje się nasycony. Wręcz przeciwnie. Występuje tutaj odwrotna zależność. Gromadzenie dóbr rodzi coraz większą chęć powiększania majątku. Jak wskazał św. Ambroży: „Serca chciwca natomiast nie zdołają wypełnić nawet największe bogactwa”²¹. Tematu chciwości dotknął także św. Tomasz. Ten wielki filozof chrześcijański stworzył katalog „cór chciwości”, do których zaliczył kłamstwo, fałsz, kradzież, krzywoprzysięstwo, pożądanie brzydkiego zysku, hazard, rozbój, grabież²². Chciwość ma więc bardzo poważne, negatywne konsekwencje moralne.

Także współcześnie tematyka chciwości jest poruszana w ramach katolickiej nauki społecznej. Bezrefleksyjną pogoń za zyskiem, z którą wiąże się coraz większe ryzyko, widać w obecnych czasach bardzo wyraźnie, szczególnie w kontekście trwającego kryzysu finansowego. Jedną z jego głównych przyczyn była właśnie nieumiarkowana chciwość niektórych instytucji finansowych, które w pogoni za zyskiem doprowadziły do globalnego załamania gospodarczego²³. Problem chciwości jest obecny szczególnie w ramach społecznych encyklik papieskich.

W Encyklice Leona XIII, wiekopomnej *Rerum Novarum*, papież szczegółowo omówił kwestię problemów robotników u progu XX wieku. Przestrzegał on przed ułudnym rozwiązaniem kwestii robotniczej, za jaki uznał socjalizm. Wskazywał, że pomysł rezygnacji z własności prywatnej na rzecz własności wspólnej jest ślepą uliczką. Jednocześnie Papież zauważył, że robotnicy wystawieni są na niebezpieczeństwo chciwości ze

¹⁷ Cyt. za: J. Hojnowski (red.), *Mądrość Ojców Kościoła. Antologia patrystyczna*, Kraków 2004, s. 218.

¹⁸ Tamże, s. 219.

¹⁹ Tamże, s. 218.

²⁰ Tamże, s. 224.

²¹ Tamże, s. 222.

²² A. Zwoliński, *Katolik...*, dz. cyt., s. 158.

²³ Jedną z ważnych przyczyn wybuchu kryzysu finansowego było m.in. obniżenie przez instytucje finansowe standardów udzielania kredytów hipotecznych co wiązało się z podejmowaniem znacznie większego ryzyka, zob. W. Nawrot, *Globalny kryzys finansowy XXI wieku: przyczyny, przebieg, skutki, prognozy*, Warszawa 2009, s. 43-44.



"Z tego, że dążenie człowieka do uzyskania dla siebie niezbędnych dóbr jest całkowicie uprawnione wynika, iż praca, dzięki której dobra te bywają osiągnięte, staje się obowiązkiem: jeśli kto nie chce pracować, niech też i nie je. Lecz zdobywanie dóbr ziemskich może prowadzić ludzi do chciwości, do pożądania coraz większych bogactw, do chęci zwiększenia własnej potęgi. Chciwość może opanowywać jednostki, rodziny i narody, nie mniej ubogie, jak i bogate, wiodąc jedne i drugie do materializmu uciskającego ducha" (Paweł VI).

strony zamożnej i dobrze sytuowanej części społeczeństwa²⁴. Przestrzegał przed wyzyskiem, lichwą, nadmierną koncentracją dóbr²⁵.

Nie mniej istotne przestrogi przed chciwością sformułował papież Paweł VI w Encyklice *Populorum Progressio*. Dokument ten dotyczył zagadnień związanych z dekolonizacją. Papież postulował w nim harmonijny rozwój narodów, zachęcał do troski o biedniejsze państwa ze strony bogatszych. Paweł VI tłumaczył także, że działalność ludzka, w tym ekonomiczna, nie może być oderwana od wartości, troski jednych o drugich. Piętnował również chciwość, pisząc: „Ów rozwój poszczególnych ludzi i całej ludzkości mógłby być narażony na niebezpieczeństwo, jeśli nie doceni się należycie prawdziwej hierarchii wartości. Z tego, że dążenie człowieka do uzyskania dla siebie niezbędnych dóbr jest całkowicie uprawnione wynika, iż praca, dzięki której dobra te bywają osiągnięte, staje się obowiązkiem: jeśli kto nie chce pracować, niech też i nie je. **Lecz zdobywanie dóbr ziemskich może prowadzić ludzi do chciwości, do pożądania coraz większych bogactw, do chęci zwiększenia własnej potęgi. Chciwość może opanowywać jednostki, rodziny i narody, nie mniej ubogie, jak i bogate, wiodąc jedne i drugie do materializmu uciskającego ducha**" (podkreślenie - KG)²⁶. Paweł VI wskazuje, podobnie jak Leon XIII, że ludzie mają prawo do gromadzenia dóbr, a własność jest jednym z głównych praw człowieka. Jeśli jednak chęć bogacenia staje się główną motywacją działań ekonomicznych, oznacza to poważny nieład moralny²⁷. Po-

²⁴ Leon XIII, *Encyklika Rerum Novarum*, nr 2.

²⁵ Tamże.

²⁶ Paweł VI, *Encyklika Populorum Progressio*, nr 18.

²⁷ Zob. tamże, nr 19.

jawia się wówczas niebezpieczeństwo traktowania innych ludzi jako narzędzi potrzebnych do zarabiania pieniędzy. Zanika wzajemna troska jednych o drugich. W związku z tym cierpi na tym cała wspólnota. Papież zauważa także, że chciwość jest pokusą, która zagraża nie tylko bogatym: grozi ona każdemu.

Przed zagrożeniem, jakim jest chciwość, przestrzegał także Jan Paweł II. W 1993 roku, kierując swoje przesłanie do młodych, ostrzegał przed różnymi fałszywymi „mistrzami życia”. W tym kontekście Papież stwierdził: „Można też spotkać mistrzów, którzy widzą sens życia wyłącznie w osiągnięciu sukcesu, w gromadzeniu pieniędzy, w rozwoju własnych umiejętności. Taka postawa łączy się z obojętnością wobec potrzeb drugiego człowieka i pogardą dla wartości, czasem nawet dla tej fundamentalnej wartości, jaką jest życie”²⁸. W Encyklice *Sollicitudo Rei Socialis* Jan Paweł II przestrzegał przed sprowadzeniem rozwoju człowieka wyłącznie do kategorii zysku: „Dzisiaj może wyraźniej niż kiedykolwiek dostrzega się *wewnętrzną sprzeczność* rozwoju ograniczonego *tylko* do dziedziny gospodarczej. Łatwo podporządkowuje on osobę ludzką i jej najgłębsze potrzeby wymogom planowania gospodarczego lub wyłącznego zysku”²⁹. Papież dopowiedział jeszcze w tym dokumencie, że: „(...) wśród działań i postaw przeciwnych woli Bożej, dobru bliźniego i wśród »struktur«, które z nich powstają, najbardziej charakterystyczne zdają się dzisiaj być dwie: z jednej strony wyłączna żądza zysku, a z drugiej pragnienie władzy z zamiarem narzucenia innym własnej woli”³⁰.

Niezwykle istotnym dokumentem w kwestii zagrożenia chciwością jest Encyklika Benedykta XVI *Caritas in Veritate*. Dokument ten został wydany w kontekście trwającego kryzysu ekonomicznego. Papież poruszał w nim istotne współcześnie problemy społeczne, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów ekonomicznych. Benedykt XVI wskazywał na to, że zysk musi mieć swój wektor moralny oraz zakorzenienie w ramach wspólnoty i troski o dobro wspólne. W związku z tym stwierdził: „Zysk jest pożyteczny, jeśli jako środek skierowany jest do celu nadającego mu sens zarówno co do tego, jak go uzyskać, jak i do tego, jak go wykorzystać. Wyłączny cel zysku, jeśli został źle osiągnięty i jeśli jego ostatecznym celem nie jest dobro wspólne, rodzi ryzyko zniszczenia bogactwa i tworzenia ubóstwa”³¹. Nie można więc wyekspediować działalności ekonomicznej czy finansowej z jej kontekstu moralnego. Wręcz przeciwnie, wszelka taka aktywność ma swoje duże implikacje także na tej płaszczyźnie: „Nauka społeczna Kościoła zawsze utrzymywała, że sprawiedliwość odnosi się do wszystkich etapów działalności ekonomicznej, ponieważ ma ona zawsze do czynienia z człowiekiem i jego potrzebami. Pozyskiwanie zasobów, finansowanie, produkcja, konsumpcja i wszystkie pozostałe fazy cyklu ekonomicznego mają nieuchronnie implikacje moral-

²⁸ Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego do młodzieży całego świata z okazji VIII Światowego Dnia Młodzieży*, <http://sdm.org.pl/index2.php?page=2&cat=4&rok=1993&g=o> (dostęp 6.09.2013).

²⁹ Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis*, nr 33.

³⁰ Tamże, nr 37.

³¹ Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in Veritate*, nr 21.

ne. Tak więc każda decyzja ekonomiczna ma konsekwencję o charakterze moralnym³². W związku z powyższym, także inwestowanie na giełdzie ma swoje konsekwencje moralne i jako takie może podlegać ocenie.

Do kwestii inwestowania na rynku finansowym odnosi się w sposób bezpośredni katechizm Kościoła katolickiego skierowany dla młodych, czyli *Youcat*³³. Stwierdza on, że chrześcijanin może inwestować na giełdzie, jednak pod pewnymi warunkami. Powinien więc gospodarować swoimi, bądź powierzonymi środkami w sposób mądry³⁴. Jak się wydaje, mądre inwestowanie to takie, które oparte jest na odpowiedniej wiedzy i analizie oraz uprawiane jest w sposób wykluczający podejmowanie nadmiernego ryzyka. Inny sposób inwestowania nosi bowiem raczej znamiona hazardu i może zakończyć się nieprzewidywalnymi stratami. Inwestowanie na giełdzie według wskazań *Youcat* nie może także narażać na szwank interesu własnego lub innych osób. To oczywiście wyklucza także nadmierne ryzyko, które przecież wiąże się z możliwością poniesienia wielkich strat. Autorzy *Youcat* wskazują także, że inwestowanie na giełdzie staje się nieetyczne, gdy inwestor posługuje się nieczystymi metodami lub uzależnia się od tej aktywności, która z czasem staje się dla niego nałogiem³⁵.

W świetle powyższych rozważań stwierdzić należy, że inwestowanie na giełdzie papierów wartościowych wymaga odpowiedniego przygotowania, także etycznego. Zgodnie bowiem z nauczaniem papieskim działalność ekonomiczna człowieka ma także swoje konsekwencje natury moralnej - nie może być więc wolna od oceny również pod tym względem. Jedynym wyznacznikiem takiej aktywności nie może więc być wyłącznie zysk motywowany chciwością. Taka postawa sprawia bowiem, że człowiek koncentruje się jedynie na własnym interesie, gubiąc troskę o dobro wspólne. Sprowadzanie działalności ludzkiej tylko do zysku stoi w sprzeczności z integralnym rozumieniem osoby ludzkiej, w którym troska o dobra doczesne jest istotnym, ale bynajmniej nie najistotniejszym zadaniem człowieka. Wnioski te, wynikające z analizy przytoczonych dokumentów papieża, ale także z przesłania Ewangelii, mają swoje implikacje w kontekście ryzyka podejmowanego przez giełdowego inwestora. Chciwość bowiem prowadzi często do działań ryzykownych, a perspektywa zysku motywowana właśnie chciwością przysłania często dostrzeganie możliwości poniesienia strat. To zaś może skutkować roztrwonieniem dorobku całego życia, co miało przecież miejsce podczas licznych w historii Zachodu krachów giełdowych. Stąd tak ważne jest budowanie etycznych fundamentów także w tej sferze działań człowieka. ■

BIBLIOGRAFIA:

Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in Veritate* (29 VI 2009).

Dobosiewicz Z., *Giełda. Zasady działania. Inwestorzy. Rynki giełdowe*, Warszawa 2013.

³² Tamże, nr 37.

³³ *Katechizm Kościoła Katolickiego dla młodych Youcat*, Częstochowa 2011, odpowiedź na pytanie.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

- Finansopedia, <http://finansopedia.forsal.pl/wiki/Spekulacja>.
GPW, http://www.gpw.pl/krotka_sprzedaz_i_pozyczki_papierow.
Hojnowski J. (red.), *Mądrość Ojców Kościoła. Antologia patrystyczna*, Kraków 2004.
Jagielnicki A., *Inwestycje giełdowe*, Gliwice 2010.
Jajuga K., Jajuga T., *Inwestycje: instrumenty finansowe, aktywa finansowe, ryzyko finansowe, inżynieria finansowa*, Warszawa 2012.
Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis* (30 XII 1987).
Jana Pawła II, *Oroędzie Ojca Świętego do młodzieży całego świata z okazji VIII Światowego Dnia Młodzieży*, <http://sdm.org.pl/index2.php?page=2&cat=4&rok=1993&g=o>.
Katechizm Kościoła Katolickiego dla młodych Youcat, Częstochowa 2011.
Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.
Kudła J., *Instrumenty finansowe i ich zastosowanie*, Warszawa 2011.
Leon XIII, *Encyklika Rerum Novarum* (15 V 1891).
Nawrot W., *Globalny kryzys finansowy XXI wieku: przyczyny, przebieg, skutki, prognozy*, Warszawa 2009.
Paweł VI, *Encyklika Populorum Progressio* (26 III 1967).
Pismo Św. Starego i Nowego Testamentu, wyd. III, Poznań-Warszawa 1990.
Sopoćko A., *Rynkowe instrumenty finansowe*, Warszawa 2003.
Zwoliński A., *Chciwość*, Radom 2008.
Zwoliński A., *Katolik i pieniądze*, Częstochowa 2007.

O AUTORZE:

mgr Kamil Goral (ur. 1987): absolwent Nauk Politycznych (UW) oraz Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa (UKSW), doktorant w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Jego zainteresowania naukowe dotyczą zagadnień systemu podatkowego oraz funkcjonowania rynku finansowego. Działał w kołach naukowych na UW oraz UKSW oraz w ramach Niezależnego Zrzeszenia Studentów UW. Stypendysta projektu „Stypendia - dla nauki, dla rozwoju, dla Mazowsza” realizowanego przez SGH na rzecz doktorantek i doktorantów i współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.